

KAZANIE

w DZIEŃ

S. KAZIMIERZA

W KATEDRZE WILENSKIEY

MIANE

PRZEZ

X. Filipa Neryusza Golańskiego

S. P.

---

4. Marca 1799.

w WILNIE

w Drukarni J. K. Mci przy Akademij.



IMPRIMATUR

Datum in Seſſione Adminiſtratoriali 67. d. 12. Martii 1790.
PETRUS TOCZYŁOWSKI,
Epus Bellinenſis, Suffraganeus, & Præſidens Adminiſtrationis Diœceſeos Vilnenſis.

mpr.

Do

Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci

ALEXANDRA

SAPIEHY

KANCLERZA WIELKIEGO

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU GŁOWNEGO W. X. L. &c. &c.

Rzecz powiedziana w obecności Kościoła wychodzi z Woli JO. Wa∫zey Xiążęcey Mci, na pow∫zechny widok. Moc Prawdy Bo∫kiey daie ∫ię uczuć wewnętrznie. Człowiek o niey mówiący, nie może iey żadney wagi ze ∫wego przydawać. Szczupła iest praca moia: ale Prawdę, którey byłem tłumaczem, ∫kładam w Rękach wzmacniaiących Sprawiedliwość nieoddzielną od Pra-

wdy. Swiatłe i gruntowne o niey przekonanie Waſzey Xiążęcey Mśći, długo chwalebnie pamiętną Jego Laſkę uczyni. Wſzakże przekonanemu w gruncie cnotliwego serca Mężowi, milſze ieſt świadectwo nieſkażonego ſumnienia, nad wſzelkie ludzkie zaſzczyty których, prócz Laſki ieſt pełen. *Qui cuſtodit juſtitiam; continebit ſenſum ejus.

Jeſtem z głębokim uſzanowaniem

JO. WASZEY XIĄZĘCEY MCI
Dobrodzieia.

nayniżſzym ſługą
X. Golańſki S. P.

* Eccl. 21. v. 12.



Beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes . . . & vos estote parati *Luc: 12.*

Błogosławieni ci sludzy, których gdy przyydzie Pan znaydzie czuwaiących . . i wy bądźcie gotowymi.

NAYJASNIEYSZY TRYBUNALE.

NIm Chrystus JEZUS błogosławionymi tych nazwał, którzy są gotowymi na przyyście Pańskie; wprzód w tym samym Rozdziale przełożył ważne nauki, do tey ostateczney gotowości. Każąc się tam wystrzegać *kwasu Faryzeuszów*, zakazał obłudney cnoty. Po takim fundamencie, idzie i męstwo na przypadki, i boiaźń Boża, i chronienie się wszelakiey skazy, i grunt nadziei Chrześcianina, i pewność obietnic Chrystusowych, i Opatrzność Dobrego BOGA, toż

dopiero błogosławienie gotowości. Tak w tém mieyscu świętey Ewanjelii, jako i we wszystkich innych, Chrystus JEZUS łagodną a dzielną namową swoią, naymocnieysze przekonanie w duszę przelewa. Jest to Bóg, który mówi: a Bóg ma w ręku serca ludzkie.

Przychodzę na to mieysce Prawdy, abym powtórzył słowa wspólnego nas wszystkich Nauczyciela, z tego Rozdziału Jego nauki, z którego przeczytałem Ewanjelią na dzisieyszą uroczystość. Te są tam słowa Chrystusowe. — *Mówię wam Przyiacioiom moim, nie daycie się ustraszyć tym, którzy zabiiaią ciało, a potém nie maią, coby daléy czynili. Bóycie wy się tego, który ma moc zstrącić do piekła. Zaprawdę powiadam wam, tego się bóycie. Wszelki, który mię wyzna przed ludźmi, i Syn Człowieczy, wyzna go przed Aniołami Bożemi . . . Patrzcież . . . i strzeżcie się wszelakiego łakomstwa. Nie-*



troszczcie się ... Oyciec wasz wie, czego potrzebuiecie. Szukaycie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko przydano wam będzie . . . Bądźcież podobni ludziom czekaiącym na Pana swego.

Tak Chrystus nauczywszy swoich słuchaczów, błogosławionymi zowie sług czuwaiących na przyście Pańskie, sług gotowych. Mowa Chrystusa, zawsze iest stosowna do ludzi: i nam każe bydź gotowymi. *Et vos estote parati.*

Mamy dziś wzór tey gotowości, w Potomku Królów naszych, we krwi tak ukochaney w Narodzie, tak sławney w dzieiach świata.

Patron Nasz Swięty Królewic Kazimierz wypełnił, jak nam wiadomo, świątobliwém i chwalebném życiem swoiém, nauki i rady Chrystusowe. Przekonany Prawdą Boską, sercem i uczynkami wyznawał Chrystusa, i kochał jego Ewanjelią. —

Zrodzony w Domu panuiącym, iuż i pod ów czas iednym z nayznacznieyſzych w Europie, z którego, graniczące niegdyś z nami Narody, zapraſzały na swóy Tron Królów, jak i jego ſamego Naród Węgierſki wzywał; nie zapomniał iednak Kazimierz na pokornego Chryſtuſa.

Wiedział czém był: wſzakże był przekonanym, że nie to nas ſzczęśliwymi czyni, co nas nad drugich wynoſi; ale co nas z Bogiem iednoczy. Im go wyżéy Opatrzność umieściła; tym był ſkromniéyſzym.

Znam ja, że to nie ieſt naywiękſzą pochwałą tego Swiętego. Chluba i duma, którą ſię Bóg brzydzi, a ludzie gardzą, ieſt tylko duſz podłych wydziałem, albo nie dawno wzroſłych, albo roſnących dopiero. Potomkowie zaſłużonych w Oyczyznie pokoleń i z dawna znanych, pewni ſą zawſze poważenia u powſzechności, przy

tey cnocie; która się w Religii zowie pokorą, a na widoku świata skromnością.

Celnieyszym zaszczytem S. Kazimierza, iest przykład niewinnego życia, iest owa powolność, umiarkowanie, wstrzemięźliwość, dobroczynność, słowem pobożność Chrześciańska: a oraz to pilne staranie, aby mógł bydź chwałą i szczęściem Narodow, do których władania, Jagiełłowie nasi wzywani byli. To iest prawdziwa, to istotna iego zaleta przed Bogiem i całym światem: a osobliwie przed Rodakami swoiemi. *In Deo honorabitur, & in medio populi sui gloriabitur.* (a)

Nie potrafię ia nic więcey iuż przydadź, ani do chwały świątobliwego życia Kazimierza, ani do tey czci, którą mu w Kościele Katolickim, a zwłaszcza Polskim, składali Oycowie nasi, i my ią w tey Swiątnicy Pańskiey ponowić przy-

(a) Eccl. 24. v. 1.

chodzimy. Nie idzie też tu bardziey o pochwałę Swiętego, jak o zbudowanie naſze. —

Nie będę więc wyliczał cnot iego. Dobre uczynki za życia, nie miewaią częſtokroć tylko ſamego Boga za świadka. Ukrywa ie ſprawiedliwy. Ale zgon oſtateczny całą jego cnotę wyjawia. Wielki to i wſpaniały widok w obecności Boga, i ludzi, śmierć Sprawiedliwego. Nie ma ona w ſobie żadnego ſtrachu, żadnego przerażenia: owſzém podnoſi duſzę, wzmacnią nadzieię, wzbudza gorliwość.

Już na czwarty wiek idzie, jak dzień dziſieyſzy, ieſt dniem zeyścia Swiętego Królewica naſzego. Zaſtanówmyż ſię nad niém.

Smierć tego Swiętego Młodziana, była ieſzcze chwalebnieyſzą od życia jego. Wiemy z jakiego ią przekonania wolał przekładać nad życie: uważmyż, jakiém ſię przekonaniem rządzić należy.



Boże! Tobie żyiemy i Tobie umieramy! racz nam dadź tak cnotliwe i gruntowne przekonanie za życia, żebyśmy ſię nie bali umierać.

Zycie ſprawiedliwego, ieſt ozdobą natury ludzkiey, zgon iego ieſt tryumfem Prawdy Religii.

Kto może bydź odważnieyſzy na śmierć, iak człowiek ſprawiedliwy? Rycerz w boiu, odpieraiąc powſzechnego nieprzyiaciela, nieſie krew i życie dla Oyczyzny i ſławy: i to ieſt potrzebą obrony wielu. Punkt mniemanego, źle wziętego honoru, w przemiiaiącey odwadze, nie umie ſzacować ſwego życia, i cudzém gardzi; to dziki przeſąd, to odwaga we krwi, nie męſtwo w duſzy. A ſprawiedliwy nieporuſzony w ſtanowiſku, czeka na ſwóy wyrok, zawſze gotowy do iego przyięcia, i to ieſt prawdziwe, nie zaprzeczone męſtwo.

Widok umieraiącego ſprawiedliwego, a dopiéroż świętego, ieſt to widok takowy, który ſłodką pociechą duſzę cnotliwego napełnia: a zbrodnia w ſamém milczeniu, hańbę ſwą czyta. *Droga ieſt śmierć Swiętych w obliczu Pańſkim* (b) Dla tego Prorok ſobie życzył, ażeby śmiercią ſprawiedliwych umierał. Ale któżby ſobie tego nie życzył?

Niepodobna iuż kto żył dobrze, aby dobrze nie umarł. Przykłady złego życia, á dobrey śmierci, ſą bardzo rzadkie i bardzo niepewne.

Smierć Kazimierza Swiętego, była podobna iego życiu. *Młodość iego prędko zakończona, zawſtydza długie życie nieſprawiedliwego:* iak mówi Piſmo. Nie wzdryga ſię ſtanąć przed obliczem tego Boga, którego kochał, którego wolą, którego Ewanjelią pełnił. Przeko-

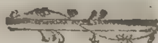
---

(b) Ps: 115. v. 15.

nanemu o niewinności, sumnienie słodką ufność sprawuie: a Religia każe mu *o Bogu w dobroci sądzić*. Bo kiedy się bał sądów iego za życia, będzie się spodziewał miłosierdzia przy śmierci. Bóg wierny iest w obietnicach swoich, i *dobry dla tych, którzy się go boią.*

Całe życie Swiętego, przygotowaniem było do wieczności. Dobrze pamiętał na naukę, w dzisieyszey Ewanjelii wyrażoną. Zdrowie iego nie silne, lecz umysł mocny, gruntowna cnota, stałe przekonanie.

Była nadzieia ocalenia życia i zdrowia. Ale on żadney nie miał, i nie chciał mieć żadney. Niewzruszony w swém przedsięwzięciu, raczey umierać, a niżeli naymnieyszy uszczerbek niewinności ponosić. Miał tedy umrzeć w młodości, dla cnoty swoiey. My czasem widzimy nędzną śmierć niewstrzemięźliwey młodości. Ale

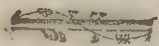


nie mówmy o niéy przy tak chwalebney śmierci. Kazimierz ochotnie przyiął o niey wiadomość: a unioſſzy ſię ſercem do Boga, muſiał wyrzec z Dawidem: *kiedyż przyidę i okażę ſię przed obliczem Pańſkim?*

Jeſt to heroizm Swiętych. Wlał nam Stwórca wrodzoną miłość ieſteſtwa naſzego. Ale Religia Chrześcianina przekonywaiąc, że nie mamy tu ſtałego ſiedliſka — *non habemus hic manentem civitatem, ſed futuram inquirimus,* (c) odrywa duſzę od zmyſłow, a przywięzuie człowieka, do wyżſzey daleko ſzczęśliwości, którey ſię z wiary ſpodziewamy.

Nieſie Bogu Kazimierz na ofiarę dni ſwoie. Wiedział zapewne, że iedni to poczytaią za zbytnią i niebaczną świątobliwość, drudzy może i za niedoſtatek światła, inſi za błąd i grzech polityczny, iako-

(c) Hebr. 13. v. 14.

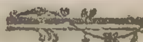


by mogąc większe korzyści ſprawić, dobrowolnie ich odſtępował. *Dominus ſcit cogitationes hominum, quoniam vanæ ſunt!* (d)

Ktoby ſię był ſpodziewał w wieku XV. że tak liczne potomſtwo Króla Naſzego Kazimierza Jagiellona, oſiadłſzy iuż z chwałą trzy Trony świata, w naſtępującym zaraz wieku XVI. zoſtawi ie dla Domu obcego! że linia męzka panuiących w Polſzcze, w Czechach, i w Węgrzech Jagiełłow, do Prawnukow nie doydzie! że w poźnieyſzych wiekach żyiący Polacy, czcić będziemy tylko oſzczątki tey drogiey krwi w Narodzie naſzym!

O nieſtateczności rzeczy ludzkich! o nadzieio mylna! o zawodne kalkulacye polityczne! Oto w obrazie człowiek przemiia! *in imagine pertranſit homo.* (e) Sama

(d) Ps: 95. v. 11. (e) Ps: 38. v. 7.



tylko cnota poświęcona Religią, ſama nadzieia życia wiecznego, ma grunt pewny, i ſtały. Na tym gruncie ſtał mocno święty naſz Królewic, kiedy ſię zbliżał do błogoſławionoy wieczności.

Już oſtatnia noc iego życia, poprzedzaiąca dzień czwarty Marca. Przypatrzmy ſię świątobliwemu Młodzianowi, na łożu boleści złożonemu. Uſtaie na ſiłach, ale ſię w duchu pomnaża. Bliſki zamknienia oczu, ale widzi nagrodę, po którą idzie. Spokoyny umyſł, i żadnego nie znać pomieſzania na twarzy. W śrzód załośnych poſtaci, ſam ieden nie ſmutny. Stałość iego bez wyſtawy, męſtwo bez wyſilenia: iak gdyby tylko był świadkiem konaiącego, a nie ſam dogorywał.

Czy możnaż wytłumaczyć, z jakiém uſzanowaniem, z jaką gorliwością Sakramenta SS. przyymował!

Podaie oſtatni raz dobroczynną rękę, która wielu nieſzczęśliwych wſpierała: a poleciwſzy ducha ſwoiego Bogu ſłowy Piſma, ſkonał zaſypiaiącemu podobny, i zaraz ſłynął iak Swięty. — Boiącemu ſię Boga, dobrze będzie, i w dzień ſkonania błogoſławiony zoſtanie. *Timenti Dominum bene erit, et in diebus conſummationis illius benedicetur.* (f)

W tym momencie, kiedy wſzyſtko przed nami niknie; gdy cała okazałość ludzka ſtopniami na dół zſtępuie; kiedy ſię grobowiec mieyſce zapomnienia otwiera; kiedy ſię wſzyſtko od człowieka oddala; gdy oderwana duſza od wſzelkich widoków, zaczyna tylko poglądać na nieżmierną przyſzłość: wtenczas bydź ſpokoynym, wśrzód bolów przenikaiących, w otoczeniu twarzy ſmutnych, i łzami zalanych! któż

B

(f) Eccl: 1. v. 19.

może wtenczas człowieka zrobić mężnym? Religia, i owoc iey, pokóy duſzy cnotliwey.

W przedoſtatnich momentach gaſnącego życia, zoſtawiony ſobie ſamemu ſprawiedliwy, jak ſię przyiemnie zabawić może, że mu nic ſumnienie z przeſzłego życia niewyrzuca! że nikogo nie ſkrzywdził, nikogo nie oſzukał, nikogo nie zdradził, ani złey rady nikomu nie dał, ani był komu przyczyną żalu i zmartwienia! Co za radość wewnętrzna, kiedy mu ſię trafiło, że niewinnie cierpiał! że za to ieſzcze kochał ſwych nieprzyiaciół! że nie zamknął wnętrzności miłoſierdzia ſwego przed bliźnim! że mu milſze było poczciwe ubóſtwo, a niżeli nagrodzona niesprawiedliwość! że ſię ma ſtawić przed Bogiem z uczynkami podobnemi ſwey wierze! Nie widzę ja równey pociechy w życiu, nad takie przekonanie przy śmierci. —

Wnieśmyż teraz z przekonania sprawiedliwego przy śmierci, iakiém się za życia przekonianiem rządzić należy.

Nié ma nic ważnieyszego, lecz i w oświadczaniu pospolitszego, jak iśdź za przekonaniem: podług przekonania myślić, podług przekonania sądzić, podług przekonania czynić; podług przekonania w opinii, podług przekonania w wyrokach, podług przekonania mieć zdanie na urzędach i funkcyach, w życiu prywatném i publiczném.

Ani można bydź cnotliwym człowiekiem w Religii, ani pożytecznym obywatelem w kraiu, niebędąc dobrze przekonanym.

Nie może źle robić, kto dobrze iest przekonanym. Kto dobrze prawdę poznał; ten o niey dobrze musi bydź przekonanym. Kto przekonany iest o sprawiedliwości BOGA nagrądzaiącego, i karzącego; nie będzie niesprawiedliwym: kto

o dobroci iego; złym nie będzie. Wiedząc że mu potrzebny ieſt Bóg i miłoſierdzie iego, daleki od irreligii, i pogorſzenia, w Domie zwłaſzcza Bożym, w Domie modlitwy, wzywać go będzie na pomoc, z upokorzeniem i ſkromnością: jako zupełnie przekonany, że nie po co innego do Swiątnicy Pańſkiey przychodzi. Kto chce, żeby mu Łaſkawy Bóg winy darował; odpuści z ſerca nieprzyiacielowi ſwoiemu: a wtenczas bezpieczném sumnieniem wymówi: — *Odpuść nam naſze winy, jako i my odpuſzczamy!* Kto ſamych tylko cnot i doſkonałości w ſobie nie upatruie; ten i wady drugiego znoſić będzie: ażeby podług przeſtrogi Apoſtoła, Prawa Chryſtuſowego dopełnił. — *Alter alterius onera portate, & ſic adimplebitis legem Chriſti.* (g)

Tak Religią głęboko w ſercu wyraża Prawdy Boſkie. Jéy prze-

(h) Gal. 6. 2.



konanie, wſzyſtkiemi zdaniami Chrześcianiną kieruje: nawodzi ku dobremu namiętność, kładzie ſmutek i zgryzotę obok złey ſprawy, wzmacnia człowieka w utarczkach, ſamemu Bogu wiadomych: nie dając ſię spodlić wyſtępkiem w oczach iego.

Cnotliwy i bogoboyny Chrześcianin przeniknіony z gruntu prawdami wiary, unoſi ſerce nad to wſzyſtko, co mu tylko do czaſu pozwolone. Czy on bogaty, czy ubogi, czy Sędzia, czy Patron, czy Urzędnik, czy pomocnik albo ſługa urzędu, czy kupiec, czy rzemieślnik, czy w jakimkolwiek bądź ſtanie umieſzczony, ſtrzeże ſię wſzelkich nieſłuſznych zyſków. Bo wie, że mu ſię *na nic nie przyda, choćby i cały świat zyſkał*; (h) gdyby uchybił przeznaczenia wieczney ſzczęśliwości. Taki nie miewa tylko w uściech dobroczynności, czułego rozrzewnie-

(h) Math: 16. 36.

nia, uſzczęśliwienia społeczności, miłości podobnych ſobie, i całego Narodu ludzkiego: u niego wſzyſtko to znaczy iedna miłość bliźniego. Jakoż daleki od wſzelkiego ſzkodzenia drugim, nic nie odmówił potrzebuiącemu. Serce iego cieſzy ſię w ſzczęściu bliźniego, ubolewa nad iego przypadkiem, uprzedza w iego żądaniu, czyni znośnieyſzy los jego. Bo wié, że *błogoſławiony, który wyrozumiewa ubogiemu i potrzebuiącemu, tego Pan w złym razie wybawi*: (i) Okazuie to w rzeczy, co mówi Apoſtoł, że *miłość bliźniego cierpliwa ieſt, łagodna, niezazdrośna, nie wynioſła.* (k)

Jeżeli ieſt możnym na świecie, nie wymaga wielu i koſztownych ofiar, na zamian łaſki swojey, i nie wiele częſtokroć koſztuiącey protekcyi. Wié że są wyżſi dla niżſzych, bogatſi dla ubożſzych, ſzczęśliwi dla nieſzczęśliwych: i wié, że

(i) Pſ: 40. (k) Cor: 1. 13.

ſię bardziéy należy dobra opieka dla tych, którzy są pod jego władzą, a niżeli rozciąganie władzy nad niémi. Nie gardzi nieprzyiacielem przez dumną Filozofią, ale nie przeſtaie mu dobrze czynić, przez miłość prawdziwie Chrześciańſką, na wzór Jezusa Chryſtusa.

Nie poczytał pokory Chrześciańſkiey za podłość, i wié, że co po większey części wſpaniałością zowiemy, nie ieſt tylko próżnością: a ten u niego ieſt prawdziwie podłym, kto ieſt niewolnikiem ſwey namiętności, przez którą i ſiebie gubi, i drugich pokrzywdza. Zdanie iego nie naganne, zawſtydza mniemane światło i doſkonałość mędrców bez Boga. — *Vani autem ſunt omnes homines, in quibus non ſubeſt ſcientia Dei.* (l)

Woli on wierzyć w Boga, i

(l) Sap: 13. 1.

obiawione od Boga Taiemnice, a niżeli w przywidzenia zdań fałszywych, które człowieka ani lepszym, ani szczęśliwszym nie uczynią. Zupełnie iest przekonanym, że miłość Boga i bliźniego, aż do taynikow serca ludzkiego zachodząc, zdolna iest pokoy i bezpieczeństwo sprawić na całym świecie: gdy nietylko uczynkow im przeciwnych, lecz i myśli nawet zabrania: a cokolwiek ściągać się może do uszczęśliwienia społeczności ludzkiey, zależy na tych dwóch przykazaniach, miłości Boga i bliźniego. Bo w nich Prawodawca nasz Chrystus Jezus zamknął wszelaką sprawiedliwość, zgodę, pokóy, iedność, uleganie, ludzkość, i męstwo na przypadki, i cnotę w naywyższym stopniu, i pewnego gruntu nadzieię. Nie znaydziemy żadnéy przekonywaiącey przyczyny, dla któreybyśmy czystą Moralność, wzrostowi tylko

dziśieyszéy Filozofii przypisałm: Bo ta Moralność była wprzód Chrześciańską, nim zaczęła bydź Filozoficzną: Człowiek rostropny wierzy prawu Boga, a to prawo mu wierne. *Homo sensatus credit legi Dei, et lex illi fidelis.* (m)

Ale cóż ia chcę słowami zrównać doskonałość Chrześcianina? Ja nic nie dokażę, a cnotliwy i bogoboyny Człowiek, znaydzie ten obraz nie równie wybornieyszy w sercu swoiém: i Anioł, który go strzeże, oświadczy przed całym Niebem, że się zasługa cnotliwego w zepsutym wieku powiększa. Przyzna się do takiego Chrystus w dzień sądu swego.

Szczęśliwi iesteśmy, kiedy tak przekonani iesteśmy! *Beati servi illi.* Nie mogę się zaś odiąć tey myśli, że *iest i dobre ziarno między kąkolem.* Wam cnotliwi ludzie! Wam

---

(m) Eccl: 33. v: 3.



gruntownie przekonani Chrześcianie! wam dano bydź rozumnemi przy wierze, wspaniałemi przy pokorze, roſtropnemi przy ſzczerości, umiarkowanemi przy władzy, ubogiemi w duchu przy majątku, dobremi obywatelami przy Religii Chryſtuſowey! Nie pożywacie łez ſieroty i nieſzczęśliwego, nie bierzecie na ſiebie pomſty pokrzywdzonego, nie hańbicie ludzkości, nie macie ſzczęśliwey zbrodni za cnotę!

Ale przekonanie może bydź dobre i złe, rozumne i nie rozumne. Każdy ſię niém, iak tarczą zaſtawia, i weſzło w poſpolity zwyczay mówienia.

Któż ieſt, coby mówił, że nie idzie za przekonaniem? czemuż w tyſiącznych wiadomych ſobie okolicznościach, idziemy raczéy za innemi pobudkami, a niżeli za przekonywaiącym rozumem i cnotą? Toż więc inne pobudki, nie



zaś rozum, i cnota przekonaniem naſzém rządzić maią? A ieżeli nie; czemuż tyle widzimy nieſprawiedliwości na świecie? tyle nieſzczęſnych ofiar złego przekonania? żyiemy pod obroną ſprawiedliwości i prawa, a tylu przemoc pognębia!

Prawda ieſt iednoſtayna i nie złożona — *Veritas ſimplex.* Czemuż ią ledwo nie każdy inaczey bierze? czemu tyle fałſzywych zdań, tyle błędliwych opinii, tyle nieſłuſznych wyroków, tyle różności w radach, w ſądach, w Magiſtraturach, w Rzeczypoſpolitéy? Alboż to niepowinno bydź iedno ſerce Chrześcian, i iedna duſza? *Multitudinis credentium erat cor unum et anima una.* (n)

Czy to przekonanie dla każdego ma bydź inne? czy nie powinno mieć iednegoż fundamentu prawdy? czy tyle ma bydź prawd,

---

(o) Act: 4: 32.

ile sposobów myślenia? czy tyle cnot, ile pozorów cnoty? tyle pożytków, ile przybraney gorliwości?

Obłudny Faruż śmiało gardzący bliźnim, a przekonany o swey cnocie, że pości, że się modli, że oddaie pierwiastki drobności, nie iestem powiada jak drudzy. *Non sum sicut cæteri.*

Absalon dla interesu skarbiący sobie przyiazń u ludu, wyrozumiewaiący iego potrzebom, ma się za przekonanego, gdy mówi, *Któżby mię postanowił Sędzią, a jabym sprawiedliwie sądził!* (o) Lud z przekonania, ciągnął za łaskawym na siebie Absalonem. Byłoż to dobre przekonanie?

Radźca Achitopel nie byłże u siebie przekonanym, że naylepszą radę Absalonowi podawał? Jakoż byłaby nie zła; gdyby nie syn przeciwko Oycu powstawał. Cóż się stało? oto *zrządzeniem Pańskiem ro-*

(o) II. Regum 15.

zerwana ieſt rada Achitopela (p) i ten nikczemny radźca, z przekonania ſwoiego śmierć sobie zadał, że iego rady nie przyięto.

Zgubił ſię Abſalon z przekonania ſwojego, i zgubił w jednym dniu 20,000. przekonanego z ſobą ludu: przyprawiwſzy Króla Oyca o zgryzotę, Rodaków o nieſzczęście, Narod o ſmutek.

Małoż to klęſk i ſpuſtoſzenia ziemi naſzéy, i łez, i krwi potoków, dla omylnego, dla złego przekonania?

Przerwiymy ſobie te okropne ſceny: a ſądząc o przekonaniu drugich, sądźmy i o własném. Okaże nam ie proſte ſumnienie, ten niezawodny, ten wewnętrzny naſz świadek. Spytaymy ſię go, a odpowie nam wiernie. Może ſię też na wzaiem zapyta, jakie to przekonanie, które podyktował interes drugiemu ſzkodliwy? albo uprze-

(p) ibid: 17.

dzenie, podeyźrzenie, chęć większego zyſku, ſekretna zazdrość, utaiona ambicya? I nam ſię zdawać będzie, że my podług przekonania sądzimy, podług przekonania czynimy: a my podobno częściey, sądzimy podług paſſyi, czynimy podług paſſyi, i do złego przekonania, gorſzy ieſzcze upor łączymy. *Poznawca serca ieſt Bóg.* Stoſuymy tylko do prawa Boſkiego, do prawa rozumu, do czyſtey sprawiedliwości przekonanie naſze; obaczymy, iakie ſię pokaże.

Nie, mówiſz: ia ieſtem pewny przekonania mojego. Nie mogę go porzucić. Myślę jak czuię. O Filozofie momentalny! toś tedy ieſt przekonanym? Dobrze. Ale czy nie możeſz bydź lepiéy? Czyliś też czaſem i nie powinien? To tedy maſz przekonanie, żeby temu dopomodz, temu przeſzkodzić, tego upokorzyć, tego zmar-

twić, na tym zarobić? Ale Chryſtus powiedział: *co chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy dla nich czyńcie.* (q)

Cóż to za przekonanie, że iednego ſzanuieſz, a wielu gardziſz, iednemu daieſz, a drugiemu wydzieraſz? że czyniſz jałmużnę, a podległych, lub poddanych uciſkaſz? Nie bądź jako lew w domu twoim, obalaiąc domowników, i uciążaiąc poddanych tobie. (r) *Noli eſſe ſicut leo in domo tua, evertens domeſticos tuos, & opprimens ſubjectos tibi. Naucz cie ſię,* mówi Chryſtus, *że miłoſierdzia chcę, a nie ofiary.*

Cóż to za przekonanie, że niby broniąc ſwego honoru, napadaſz na cudzy? Czyliżeś przekonany, że kto drugiemu honoru ubliża; ten go ſobie nie czyni? Czyliżeś przekonany, że nabywaſz maiątku bez krzywdy cudzey? Ze od nikogo, niczego nie wymagaſz nad

(q) Math. 7. 12. (r) Eccl. 4. v. 34.

ſłuſzność? że koſztuieſz wygod życia, bez żalu, i ſmutku bliźnie-go? że chleba na ſtole twoim nie ſkropiły łzy nieſzczęśliwych? Czy-liżeś przekonany, żeś i naymnieyſzą krzywdę i ſzkodę bliźniemu nagrodzić powinien? Sam Chry-ſtus grozi: *Nie wynidzieſz z ciemnicy, póki nie wypłaciſz do oſtatniego pie-niążka.* (s) Czyliżeś przekonany, że ktokolwiek z cudzey wiary, niewiadomości i potrzeby niegodziwie korzyſta; wart ieſt takiego nazwiſka, iakiego nie ma, rzecz ma. Bo to wſzyſtko w cnotliwém przekonaniu, cechę kradzieży na ſobie noſi. Poſpolitego imacza cudzey własności, nie uwalnia od ſprawiedliwości nędza, i praw nie-znaiąca potrzeba; a inſzych, ani liczba nieſprawiedliwych, ani ſtan, ani władza, ani zręczność, przed Bogiem, i ſumnieniem wymówić nie może. Patrzmyż więc i w ta-

(s) Math: 5 v. 26.

ſemnych niesprawiedliwościach, jak oſtróżni bydź mamy. *Videte itaque Fratres, quomodo caute ambuletis,* (t) przeſtrzega Paweł Apoſtoł.

Cóż dopiero mówić o przekonaniu z pobudek gwałtownieyſzych namiętności? z nienawiści, z zemſty, ze złości? Albo ż nie z takiego przekonania, ukrzyżowali Zydzi Chryſtuſa? a iednak mówi Ewanjelia, rozumieli, że ieſzcze przyſługę Bogu czynią. *Arbitrantur obſequium ſe præſtare Deo.*

O jakież to zbrodnie człowieka nie przyprawi złe przekonanie! ile z niego ſzkody ludziom, ſpołecznościom, i całym narodom! Jakiey tu więc pracy i uſilności, jakiey mocy rozumu i prawdziwego światła potrzeba, żeby ſię dobrze przekonywać! *Jeſt droga, która ſię zda człowiekowi ſprawiedliwa, ale koniec iey prowadzi do śmierci.* (u)

C Nie

(t) Ad Ephes: 5. (u) Prov. 14. 12.



Nie dobre niegdyś przekonanie u nas o dobru publiczném, widzimy, jakie nam owoce za naſzego wieku przynioſło! *Regnum a gente in gentem transfertur propter injuſtitias, & injurias, & contumelias, & diverſos dolos.* (*w*)

Patrzycie i wy na to młodzi obywatele! naſtępuiącego wieku Polacy! Do was ſzczególniey mam mówić, w ten święty dzień młodego Królewica naſzego.

Przypatrzcie ſię temu wzorowi, doświadczcie przekonania swojego, czyby można przed wami tego Swiętego chwalić, bez zawſtydzenia waſzego! Są ludzie, którzy ſię chlubią z wyſtępku. *Lætantur cum male fecerint, & exultant in rebus peſſimis.* (*x*) Mażto bydź waſzém przekonaniem?

Posłuchaycie potrzebney wam prawdy przekonania, kiedy o niém ieſt mowa w obecności Boga i Ko-

(w) Eccl: 10, (x) Prov: 2. 14.



ściola iego. *Via ſtulti, recta in oculis ejus, qui autem ſapiens eſt, audit conſilia.* (y)

Wy ieſteście nadzieią kraiu! wiek naſtaiący czeka od was światła i cnoty! wy macie ztwierdzić albo zepſować dzieło Oycow waſzych! Patrzcież, na iakich ludzi wyydziecie! Powiem prawdziwie, powiem z przekonania, że żadnego pożytku, choćby też z naygruntownieyſzey Edukacyi mieć nie możecie; ieżeli ſami do niey pomagać nie macie. Jnaczey, próżnyby był, i nakład Rodziców, i oczekiwanie powſzechne, i praca Nauczycielów.

Sami przyznacie, jaka nadzieia dla Rzeczypospolitey z rozpuſtney, a potém niedołężney młodzieży? Czego ſię spodziewać z gnuśnieiącey w leniſtwie, nie wzwyczaioney do pracy, lubiącey pochlebſtwa? z młodzieży niepilnu-

(y) Ibid: 12, 15.

iącey oświecenia i nauk, dla dobrego przekonania rozumu, i ułormowania serca? Czegoż się potém spodziewać z młodych, gardzących przestrogami, niedbaiących na zdrowe rady, gorszących złym przykładem, zapominaiących o boiazni Bożey? gdy iednak *początkiem mądrości iest boiaźń Pańska.* (z)

Nie potrzebaż wam wielkiego światła i cnoty, dla prawdziwego Patryotyzmu w Narodzie? *W złośliwą duszę nie wnidzie duch mądrości.* (a)

Co za żałosne skutki złego przekonania, w nieuważney młodości! Ustąpią wam Oycowie i Bracia wasi, wy na ich mieyscu będziecie. Wy o nayważnieyszych rzeczach zdanie dawać, o maiątku, o życiu Obywatelow, o uszczęśliwieniu Narodu, stanowić macie! Jakież będą wyroki wasze? Poźno iuż wtenczas się uczyć, kiedy trzeba przychodzić z rozumem, a rozu-

(z) Eccl: 1. v. 16. (a) Sap. 1. 4.

mem gruntownym, rozumem obeymuiącym. Lekkie wiadomostki, pozorne światełko, wyobrażenia ciemne i niepewne, a może i fałszywe, bez usilności, bez pracy w przygotowaniu się na dalsze życie, potrafiąż uformować dobre w kim zdania, dobre przekonanie?

Cóż? gdy tylko z niecierpliwością czekamy końca Edukacyi? Rachuiemy lata, przez liczbę dni i miesięcy, a nie przez postępek w dobrém! O gdyby prędzey przyszedł ten rok ośmnasty! Przyszedł nakoniec. Cóż? Mam już lat ośmnaście, mogę rządzić sobą, mogę obiąć substancyą. Możesz ią i stracić. Piękne to przekonanie! a na nieszczęście doświadczeniem prawdziwe.

Cóż za dziw, że niedouczony, że uprzedzony o sobie młodzian, staie się mędrkiem? że wyszedłszy prędko z Edukacyi, którey nie przyiął, bywa nauk i Edukacyi

hańbą? że wpada w ton nieprzyzwoity? Mało co umie, a decyduie o wszystkiém? sądzi lekkomyślnie, sądzi z pośpiechem, nie nauczywszy się wprzód dobrze i porządnie myśleć? Mówi iednak, że umie myśleć przez siebie: a nie roztrząsaiąc gruntowności zdań, których się trzyma, dosyć mu na tém, że tak osądził, tak powiedział ten i ten, a ci u niego są wielcy ludzie. Nié ma rzetelności, nie ma i zaufania. Nie wierzy w nic; i iemu nie wiele wierzą Zasadza się na swym rozumie, i gubi się w układach imainacyi swoiey. Ale rzućmy zasłonę na dalsze sprawy niecnotliwego. Bo Apostoł nakazuie, żeby ani wspominane nie były.

Stańmy na tém: chociażby się ieszcze wiele znalazło mówić, o przekonaniu z niewiadomości i z nieoświecenia, z nie dobrey przyiaźni, i skłonności serca, o przeko-



naniu, ze złego brania rzeczy, złey kombinacyi w myśli, ze złego ſtoſunku okoliczności: o niedoſtateezném przekonaniu, z przyczyny leniſtwa, dla unikania od pracy, dla częſtego roztargnienia. Ale ſtańmy na tém.

W tém iuż wſzyſcy, ani wątpić, przekonani ieſteśmy, że nam w tym czaſie zwłaſzcza, dźwigaiącey ſię Oyczyzny Naſzey, kiedy ieſt tyle rzeczy do ukończenia, tyle trudności do zwyciężenia, tyle niebezpieczeńſtw do uniknienia; gdy każdy wyrok Prawodawcow naſzych, ieſt wyrokiem bardzo ważnym, a cnotliwego, i świattego przekonania wymaga, że nám w tym czaſie mówię, ſzczególnieyſzey pomocy Niebios potrzeba. Cóż może człowiek bez Boga?

Uprzedził nas Łaſkawy Bóg dobrocią swoią. Weyźrzał litościwém okiem z *wyſokiey świątnicy*

ſwoiey na tę uciśnioną Rzeczpo-ſpolitą, pomyślnieyſze okoliczności zrządziwſzy. *Dominus de cœlo aſpexit, ut audiret gemitus compeditorum.* (b.)

Kapłani Naywyżſzego, ſkładamy za to na Ołtarzu świętym, ofiarę dziękczynienia i prośby: powtarzaiąc sobie i Ziomkom naſzym z Dawidem, — *A Domino factum eſt illud, & eſt mirabile in oculis noſtris!* (c)

Powracaiąc tedy do męztwa i ſławy Narodowey, naśladuymy też bogoboynego przekonania Oyców naſzych, którzy i na woynie, i w pokoju, i w Kościele, i w domu, wzywali Boga *zaſtępow, rad i pokoju*, a Bóg (jak mówi Piſmo) *bramy miedziane*, przed niemi obalał, z naywiękſzych niebezpieczeńſtw wyrywaiąc i wſławiaiąc Oyczyznę.

Oto w tey ſamey Stolicy, po

(b) Pſal: 101. 20. 21. (c) Pſal: 117. 23.



doznaney przeſzłego wieku pomocy Kazimiérza Swiętego, w niebezpiecznych woyſku naſzemu przygodach, dziękowali Bogu i *wzywali jego Ramienia* przez przyczynę tego Swiętego, ſławni owi Poprzednicy tych znamienitych Mężów, którzy dziś władzą prawodawczą, lub wykonawczą piaſtuią. Tu chwalebney pamięci LEW SAPIEHA Kanclerz Wielki przykładem i pobożnością ſwoią, zaſtępował oſobę Króla (d) w uroczyſtém ogłoſzeniu za Swiętego i Patrona Narodu Kazimiérza. Tu KAROL CHODKIEWICZ Hetman prawdziwie Wielki, odbierał z ręki Benedykta Woyny Biſkupa, poświęconą przy Swiętych zwłokach, zwycięzką chorągiew. Tu iego Rycerſtwo umacniało ſię w bojaźni Bożey, aby ſię pod Chocimem czterech kroć ſto tyſięcy

---

(d) Zygmunta III. w Roku 1604.



zbroynych nie zlękło. Bo się nie boią nieprzyiaciela, którzy Boga się boią. Tu Zygmunt, tu Władysław, w zbudowaney od siebie Swiątnicy, przed Grobem Przodka swoiego, potrzeby tey Rzeczypospolitey polecali Bogu z ufnością. Była im skuteczna pomoc tego Swiętego, i my o nię prośmy. *Petite, et accipietis.*

AMEN.



